Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

[illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 26 kwietnia 1932 Nr. 49

Proces wileński odsłonił nam historyczną nienawiść żydów względem nas chrześcijan.

Przy końcu października i w pierwszej połowie listopada ubiegłego roku na naszych uniwersytetach doszło do burzliwych zajść, a to na skutek antagonizmów między młodzieżą polską, narodowo czującą, a żydowską, wywołanych tem, że żydowscy studenci wzbraniają się stale dostarczać do prosekterjów uniwersyteckich trupów żydowskich. Żydzi chcą się kształcić na polskich uniwersytetach na lekarzy, chcą mieć z tego chleb i utrzymanie, ale uczyć się sztuki lekarskiej chcą tylko na trupach chrześcijan, powołując się na to, że im ich religja tego zakazuje. Żądanie takie musi oczywiście drażnić studentów Polaków. Na tem też tle dochodzi stale do konfliktów między akademikami-polakami a żydami.

Ostatnie zeszłoroczne zajścia nabrały szczególnie ostrego charakteru na skutek zbyt aroganckiego, zuchwałego postępowania żydów. Otóż w pierwszych dniach listopada r. ub. akademik żyd uderzył akademika Polaka w twarz. Zajście to łącznie ze stałem odmawianiem ze strony żydów dostarczania do prosektorjów uniwersyteckich trupów żydowskich spowodowało silne wrzenie wśród uczącej się młodzieży całej Polski. W poszczególnych miastach żydowskich doszło do zaburzeń. Wszędzie młodzież żydowska zajmowała stanowisko zaczepne, napadając na młodzież polską nawet przy pomocy potworzonych postronnie bojówek, składających się z żydowskich mętów społecznych. W ten też sposób doszło do burzliwych zajść w dniach 9 i 10 listopada ub. r. na uniwersytecie wileńskim.

Od rzucanych przez żydowskie bojówki kamieni m. in. śmiertelnie zraniony został przez żydów student Polak śp. Wacławski. Gdy już konającego wynosili jego koledzy ze zbiegowiska, banda zbirów żydowskich, uzbrojona w kamienie, widząc go już w stanie agonji, jeszcze nie pohamowała swej dzikiej nienawiści, ale, zasypując go gradem kamieni, poprostu go ukamieniowała, podobnie, jak to praktykowali żydzi za czasów Chrystusowych.

Ujawniła się tu znów w całej pełni ta sama żywiołowa, dzika nienawiść u żydów, jaką żywili względem Boskiego naszego Mistrza, Apostołów i pierwszych chrześcijan.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech żydów. Dwom, tj. Załkindowi i Oguzie, zbrodni ukamieniowania śp. stud. Wacławskiego udowodnić nie było można, natomiast wina trzeciego, Wulfina, całkowicie została udowodniona. Rozprawa sądowa, której przebieg już podaliśmy w krótkości, na podstawie materjału dowodowego odsłoniła nam straszny obraz tej dzikiej, niczem niepohamowanej nienawiści, jaką żydzi pałają do wszystkiego, co polskie, co katolickie. Poznajemy ją również i w motywach wyroku, skazującego Wulfina na 2 lata więzienia. Brzmią one, jak następuje:

Motywy wyroku w procesie wileńskim.

1. Z zeznań zbadanych na przewodzie sądowym świadków tak dowodowych, jak i odwodowych, poza wszelką wątpliwością wynika, że w dniu 10 listopada 1931 r. w dwóch punktach m. Wilna, w krótkim odstępie czasu jedno po drugiem miały miejsca dwa zbiegowiska, składające się z osób narodowości żydowskiej, które to zbiegowiska, wspólnemi siłami uczestników, dopuściły się gwałtu na osobie śp. Wacławskiego, w pierwszym wypadku przez śmiertelne ugodzenie go kamieniem w głowę, w drugim — przez uderzenie go również w głowę kamieniem już rannego i wiezionego dorożką przez kolegów do pogotowia ratunkowego.

Napady żydów na Polaków.

2. Zbiegowiska te były do pewnego stopnia wrażeniem nastrojów. Te nastroje spowodowały, że zamieszki, rozpoczęte przez odłam młodzieży polskiej, w obrębie murów uniwersyteckich, które powinny i mogły być zlikwidowane wewnątrz tych murów wylały się i to z winy młodzieży żydowskiej w formie ekscesów ulicznych tak w dniu 9 listopada, kiedy poszczególne grupy żydowskie zaczęły napadać, jak i w dniu 10 listopada, kiedy na idącą ulicą Słowackiego grupę akademików Polaków wypadła grupa Żydów i obrzucając ich kamieniami, śmiertelnie zraniła śp. Wacławskiego, a następnie inna grupa żydowska przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej bez żadnego powodu ze strony napadniętych i nie zważając na to, że był wieziony śmiertelnie zraniony Wacławski, co rzucało się w oczy każdemu, tak ze względu na pozycję, jaką zajmował w dorożce, jak i na krew, która sączyła mu się z głowy i którą zbroczona była chustka, zasłaniająca mu twarz, obrzuciła kamieniami tę dorożkę, a jednym z tych kamieni został ugodzony znajdujący się już w agonji Wacławski.

Nienawiść żydów do Polaków.

Jeden z obrońców oskarżonych, sam żyd, podkreślał, że w żydach, zamieszkałych w Polsce, niema i nie powinno być w stosunku do Polaków nietylko nienawiści plemiennej, lecz nawet jakiejkolwiek bądź niechęci, ponieważ Polacy w okresie kilkusetletniego współżycia z żydami nic prócz dobrego im nie wyświadczyli, przytoczył szereg faktów historycznych, dosadnie stwierdzających ten właśnie humanitarny stosunek do nich Polaków. A jednak, niestety, ta niechęć i nietylko niechęć, lecz i nienawiść istnieje, bo czemże, jak nienawiścią do nie-żyda wytłumaczyć zachowanie się tłumu żydowskiego, który nie zawahał się przy zbiegu ulic Zawalnej i Trockiej umierającego już Wacławskiego ukamienować. Czem wytłumaczyć, że na pojedyńczo przechodzących akademików Polaków — nie endeków, nie wszechpolaków, w rozmaitych częściach miasta Wilna wypadały grupy żydowskie i ich biły, w tem Wilnie, w którem nigdy pogromów żydowskich, nie było, w którem jest ulica Gaona i które jest kolebką ducha Mickiewicza, twórcy wyidealizowanej pod wpływem tęsknoty za Ojczyzną, przepięknej postaci żyda-patrjoty — Jankiela Cymbalisty.

Może ta nienawiść do Polaków jest tylko refleksem nienawiści, na wieki całe zapadłej w duszy żydowskiej i do dziś dnia jeszcze nie wygasłej do narodów chrześcijańskich, ale ona jest i na to tymczasem lekarstwa niema, pomimo, zdawałoby się, tak skutecznego środka, jak kilkusetletni humanitarny stosunek do nich Polaków. Płonie ona w duszach żydowskich i wybuchnęła w ekscesach ulicznych, o których wspomniano wyżej.

„Kamieniowanie umierającego".

4. Z ław obrończych padały zdania, iż naród, który nie potrafi wystąpić czynnie w obronie swych praw, nie godzien jest nazwy narodu. Niktby też się nie dziwił, gdyby nietylko młodzież ucząca się żydowska, lecz cała ludność żydowska Wilna wyszła na ulice, manifestując swoje oburzenie, ale kamienowania umierającego pod żadnym pozorem nie można uznać za obronę konieczną, obronę tych lub innych swoich praw.

„Żydzi zapoczątkowali pogromy".

5. Z tych wszystkich danych i wypływających na ich podstawie rozważań sąd przyszedł do przekonania, iż dnia krytycznego we wskazanych wyżej punktach miasta Wilna miały miejsce zbiegowiska publiczne żydów, uczestnicy których to zbiegowisk z pobudek, wypływających z nienawiści plemiennej, dopuścili się gwałtu na osobie śp. Wacławskiego, obsypując jego oraz idących, a następnie jadących z nim razem akademików Polaków gradem kamieni, co w zupełności odpowiada dyspozycji art. 122 cz. I. p. I k. k.

6. Nie ulega wątpliwości, że ich tłumy w dniach krytycznych na ulicach Wilna zapoczątkowały wystąpienia, które noszą miano pogromu.

Nieudowodniona wina Załkinda i Oguza.

7. Wina oskarżonych Załkinda i Oguza nie została dowiedziona, jedyny bowiem świadek, Kazimiera Łebkowska, wzbudziła tyle wątpliwości, iż opierać na jej zeznaniu wyroku skazującego w żadnym razie nie było można, innych zaś dowodów ani dochodzenie ani śledztwo nie dostarczyło, wobec czego sąd, zgodnie z wnioskami stron, zaniechał badania innych świadków w tej sprawie, przesądzając zgóry wyrok, względem nich uniewinniający.

Wina Wulfina natomiast całkow. udowodniona.

8. Inaczej się przedstawia kwestja winy oskarżonego Wulfina. Sąd przyszedł do zgodnego przekonania, że wina Wulfina całkowicie została udowodniona.

Rozważając kwestję wymiaru kary, którą należy wymierzyć oskarżonemu Wulfinowi, sąd przyjął pod uwagę młodociany wiek oraz uprzednią niekaralność jego, jak również psychozę sui generis, która zazwyczaj ogarnia uczestników tłumu, jako okoliczności łagodzące jego winę i wymierzył mu wskazaną w sentencji wyroku niniejszego karę (dwuch lat. więzienia przyp. red.), uważając ją za słuszną i sprawiedliwą.

Ameryka żąda żwrotu sum, objętych moratorjum Hoovera.

Londyn. Dzienniki angielskie donoszą z Waszyngtonu, że rząd amerykański miał zaproponować państwom dłużniczym spłacenie w rocznych ratach z oprocentowaniem 4 proc. sum, których zwrot został zawieszony z racji moratorjum Hoovera. Noty w tym względzie wystosowane być miały do wszystkich dłużników z wyjątkiem Austrji i Grecji, będących na specjalnych warunkach. Propozycje te miały wywołać zdumienie, albowiem powszechnie spodziewano się, że Ameryka nie będzie żądała zwrotu sum, objętych moratorjum Hoovera.

Stopa procentowa pożyczek, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych przez narody europejskie, a których spłata została zawieszona na podstawie moratorjum Hoovera, ustalona została na 4 proc. przez okres lat 10-ciu.

Marsz. Piłsudski powrócił.

W piątek rano pociągiem bukaresztеńskim powrócił do Warszawy z podróży do Egiptu i Rumunji minister spraw wojskowych, p. marsz. Piłsudski. Panu Marszałkowi towarzyszyli w jego podróży dr. Woyczyński i kapitan Lepecki. Na dworcu powitali p. Piłsudskiego prezes Rady Ministrów płk. Prystor, minister spraw wewnętrznych płk. Pieracki, wiceminister spraw zagranicznych płk. Beck, wicemin. spraw wojskowych gen. Składkowski.

Po wyjściu z salonowego wagonu p. marsz. Piłsudski przywitał się z członkami rządu, poczem przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie odbył krótką rozmowę z premjerem Prystorem, płk. Beckiem, poczem odjechał.

Konferencja b. premjerów.

Warszawa, 22. 4. Zapowiedziana ponowna konferencja b. premjerów pomajowych u Pana Prezydenta ma się odbyć dziś, 25 bm. na Zamku.

Na konferencji tej ma być ujawniony stan gospodarczy kraju i sytuacja budżetowa oraz omówione środki naprawy sytuacji. Według krążących pogłosek tematem narad będzie również sprawa bilansu płatniczego oraz zagadnienia natury politycznej.

Urzędnikom samorządowym skasowano wszelkie dodatki.

„Dziennik Ustaw" ogłasza ustawę w tej materji.

Warszawa. „Dziennik Ustaw" ogłasza ustawę o dostosowaniu poborów pracowników samorządowych do uposażeń urzędników państwowych. Na zasadzie tej ustawy wszystkie dodatki specjalne, wypłacane przez samorządy swoim funkcjonarjuszom, ulegną skasowaniu z dniem 1 lipca rb.

Spadek eksportu węgla polskiego.

Smutne perspektywy.

Najpoważniejszą pozycję naszego eksportu stanowi, jak wiadomo, węgiel. Pogarszające się więc w tej dziedzinie możliwości eksportowe stanowią bardzo poważną groźbę dla naszego bilansu handlowego. Świeżo ogłoszone dane za marzec przedstawiają się bardzo niepomyślnie.

Eksport nasz spadł z 690 tys. tonn w marcu 1931 r. na 428 tys. tonn w marcu rb., a wartość jego z 25,3 milj. zł na 14.4 milj. zł. Rzeczą znamienną jest, że nawet obniżenie przeciętnej ceny eksportowej tonny węgla z 36,6 zł na 33,7 zł, nie mogło powstrzymać spadku naszego eksportu węgla. Spadek pochodzi przedewszystkiem ze spadku naszego eksportu do Danji, Szwecji i Francji.

Zmniejszenie się eksportu węgla oznacza dla naszego przemysłu węglowego, nastawionego przedewszystkiem na eksport, dalsze zwiększenie się bezrobocia. Trudno zaś pokładać jakieś nadzieje w wydanym świeżo dekrecie węglowym.

Konferencja lozańska

rozpocznie się 16 czerwca w zamku Ouchy.

Paryż. Specjalny korespondent genewski „Excelsioru" dowiaduje się, że w toku onegdajszych rozmów między Stimsonem, Mac Donaldem, Brueningiem, Grandim i Tardieu'em poruszana była sprawa odszkodowań. Ustalono też datę konferencji lozańskiej, która ma odbyć się dn. 16 czerwca rb. Zgodzono się również co do tego, by przewodniczącym konferencji został były belgijski minister finansów Theunis. Konferencja obradować będzie w zamku Ouchy, który wynajęty został na jeden miesiąc.

Grecja odstąpi od parytetu złota.

Z Aten donoszą: W czwartek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem Venizelosa i przewodniczących Izb handlowych, na którem — jak słychać — Venizelos wyraził mniemanie, że Grecja — ze względu na swą obecną sytuację finansową — odstąpić musi stanowczo od parytetu złota.

Sprawa, która może obalić gabinet belgijski.

Bruksela, 20. 4. Podczas dzisiejszego otwarcia obrad parlamentu belgijskiego doszło do ujawnienia wielkiego skandalu.

Mianowicie przywódca socjalistów, poseł Amele, w przemówieniu swem oświadczył, iż przy pracach około budowy wielkiego kanału króla Alberta, prowadzonych przez rząd, dopuszczono się nadużyć. W sprawę tę — wedle twierdzenia mówcy — ma być wmieszanych również kilku ministrów. Rewelacje te wywołały w całej Izbie niesłychane poruszenie oraz burzę okrzyków, potępiających ze strony posłów opozycyjnych.

Sprawa ma następujące tło:

Budowa wspomnianego kanału Alberta, który ma połączyć Antwerpję z Leodjum i utworzyć dostęp do nowego zagłębia węglowego w okręgu Kempen, uważana jest w całej Belgji jako wyczyn narodowy, wobec czego rewelacje o nadużyciach w tym kierunku godzą poprostu w uczucia każdego patrjoty belgijskiego. Geneza tej afery przedstawia się następująco:

Oferty na budowę kanału złożyły dwa wielkie przedsiębiorstwa budowlane, jedno belgijskie, a jedno holenderskie. Plany, wypracowane przez przedsiębiorstwo holenderskie, okazały się zarówno pod względem technicznym, jak i co do kosztów daleko korzystniejsze od ofert przedsiębiorstwa belgijskiego. Oferta ta popierana jednak była przez szereg wpływowych banków belgijskich, jak Solvay i in., zainteresowanych w finansowaniu tej budowy.

Minister pracy Canegen z zawodu inżynier, mimo osobistego przekonania się o wysokich walorach oferty holenderskiej i ujemnych stronach planów przedsiębiorstwa belgijskiego, pod naciskiem swoich wpływowych rodaków zgodził się na odrzucenie konkurencyjnej oferty holenderskiej.

Bardzo prawdopodobnem jednak jest, iż w najbliższych dniach premjer złoży dymisję rządu na ręce króla.

Rozłam w rządzie angielskim.

Londyn. Na nadzwyczajnem posiedzeniu gabinet angielski rozpatrywał zagadnienia budżetowe i celne. W czasie dyskusji zaznaczyła się tak wielka różnica zdań, że ministrowie liberalni, występujący w obronie wolnego handlu, zagrozili podaniem się do dymisji.

„Times" przynosi wiadomość, że mimo wszystko ministerjalna większość przeforsuje nowe cła o charakterze obronnym.

Według „Daily Telegraph'u" urzędy celne otrzymały już odpowiednie instrukcje. Cło na stal i żelazo ma być podwyższone do 33 procent zadeklarowanej wartości.

Do Londynu zjechali przemysłowcy zagraniczni, którzy na miejscu pragną zorjentować się w nowej sytuacji.

Smierć ś. p. ks. kardynała Piffla.

Wiedeń. Dnia 21 bm. rano zmarł po krótkiej chorobie ś. p. ks. kardynał Gustaw Fryderyk Piffl, arcybiskup Wiednia, ze Zgromadzenia kanoników regularnych lateraneńskich Najśw. Zbawiciela. Zmarły ks. Kardynał urodził się w dzisiejszej Czechosłowacji w roku 1864, na stolicę arcybiskupią w Wiedniu został wyniesiony w r. 1913, purpurę kardynalską otrzymał od Papieża Piusa X w r. 1914.

Zmarły Książę Kościoła odznaczał się szczególnemi zaletami charakteru, ciesząc się wielkiem poważaniem i miłością wśród swych diecezjan. W czasie choroby Kardynała Ojciec św. przesłał mu swe specjalne błogosławieństwo.

Ultimatum Al Capone'go.

Dyktuje on warunki prezydentowi Stanów Zjednoczonych, uzależniając od tego zwrócenie małego Lindbergha.

Londyn, 21. 4. Wieczorna gazeta londyńska „Star" ogłasza sensacyjną wiadomość o ultimum, jakie wystosował z więzienia Al Capone do Hoovera, w którem znany przywódca bandytów amerykańskich oświadczył gotowość zwrotu dziecka Lindbergha rodzicom, o ile zostanie on natychmiast zwolniony z więzienia i darowana mu będzie kara 11 lat. Dziennik zaznacza, że wiadomość powyższą posiada z takiego źródła amerykańskiego, że wiarogodność jej nie budzi wątpliwości.

Ultimatum Al Capone dowodzi, że dziecko znajduje się przy życiu i że Al Capone jest w mocy decydować o losie dziecka. Ultimatum Al Capone — pisze dziennik — ma wszelkie cechy wymuszenia. Obecnie zrozumiałem jest, dlaczego dziecko nie zostało zwrócone rodzicom, mimo, iż Lindbergh zapłacił uprawidzicielom 50.000 dolarów haraczu.

Dziennik podaje następujące szczegóły warunków, wymienionych w ultimatum, jakie Al Capone miał przesłać Hooverowi:

1. zwolnienie z więzienia i darowanie mu kary 11 lat za fałszywe zeznania podatkowe;

2. wydanie obowiązujących przyrzeczeń przez partję republikańską, że w razie ponownego wybrania Hoovera na Prezydenta Stanów Zjednoczonych, republikanie nie będą usiłowali poddać rewizji lub uchylić klauzulę prohibicyjną konstytucji amerykańskiej oraz przeszkadzać w utrzymaniu obecnych wysokich cen na napoje wyskokowe i piwo;

3. Zgodę władz na rozszerzenie przez Al Capone sieci, ogarniającej świat gangsterów również i na mniejsze bandy, które wyłamywały się dotychczas z pod kontroli Al Capone przez danie mu wolnej ręki na działalność w podziemiach amerykańskich.

Wymowne dokumenty.

Wobec pojawienia się fałszywych pogłosek w sprawie „ustąpienia" ks. radcy Strogulskiego z Kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego

tenże nadesłał do Słowa Pomorskiego następujące pismo:

— „Wobec pojawienia się pogłosek, jakobym dobrowolnie zrezygnował ze swego stanowiska jako naczelnik wydziału Kuratorjum, ogłaszam następujące listy p. ministra Czerwińskiego i p. kuratora Szwemina, które powyższym pogłoskom kłam zadają:

I.

W Warszawie, dnia 9 marca 1931 r.

— „Minister
Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.

Wielce Szanowny Księże Naczelniku!

Ze względów ogólnej polityki szkolnej na Pomorzu zmuszony byłem przedstawić wniosek o przeniesienie Ks. Naczelnika w stan nieczynny. Zawiadamiając o tem Księdza Naczelnika, proszę uprzejmie o przekazanie urzędowania swemu następcy, ks. prałatowi Aksamitowskiemu.

Załączam wyrazy poważania

Minister (—) Sł. Czerwiński". —

II

— „Toruń, dnia 12 marca 1931 r.

Wielce Szanowny Księże Naczelniku!

Wiadomość o przeniesieniu Księdza Naczelnika w stan nieczynny, aczkolwiek liczyłem się z nią oddawna, przejęła mnie do głębi. Komu naprawdę zależy na dobru Pomorza, kto głębiej rozumie jego potrzeby i kto patrzył zbliska na pracę Księdza Naczelnika ten uznać musi, że szkolnictwu pomorskiemu stała się przez to wielka krzywda. Niech to odejście od warsztatu pracy, z którym niełatwo Księdzu Naczelnikowi się rozstawać, osłodzi myśl, że przez długoletnią rozważną, pełną trudów i poświęcenia pracę Swoją, podejmowaną zawsze tylko w imię dobra publicznego, zasłużył się Ksiądz Naczelnik rzetelnie szkolnictwu pomorsk., a temsamem i Państwu naszemu i że przyjść musi czas, kiedy zasługa ta będzie należycie oceniona.

Przesyłam Księdzu Naczelnikowi wyrazy głębokiego i szczerego szacunku,

(—) Jan Szwemin,
Kurator w stanie nieczynnym".

Deficyt w Kasach Chorych.

Zaległości w opłacie składek sięgają 100 milj. zł.

Ostatnio ogłoszono w „Wiadomościach Kas Chorych" zarys wszystkich kas z wyjątkiem Górn. Śląska, niestety, dopiero za 1930 r. I te jednak wiadomości rzucają światło na sytuację Kas Chorych.

Po raz pierwszy od szeregu lat zmniejszył się przypis składek, tj. kwota, która z tytułu składek miała być wpłacona. Łączna kwota przypisu wynosiła 273 milj. zł i była o 13 milj. mniejsza niż w roku poprzednim. Mimo oszczędności, zarówno w zakresie organizacji, jak i świadczeń, rok sprawozdawczy został zamknięty deficytem kilkunastu miljonów zł.

Deficyt ten jest faktycznie znacznie większy, gdyż „przypis składek" oznacza tylko kwotę składek, która miała być wpłaconą. W rzeczywistości wpłynęło znacznie mniej i zaległości, które do 1930 r. wynosiły 83 milj. zł, wzrosły do 98 milj. zł.

Jest wątpliwe, że w ciągu 1931 r. sytuacja pogorszyła się w znacznym stopniu, co wymaga jaknajszybszej reformy.

Groźba likwidacji 70 miast w zachodniej Polsce.

W projekcie samorządowym, który rząd przedstawił Sejmowi, znajduje się między innemi przepis, upoważniający Radę Ministrów do znoszenia miast, liczących poniżej 3.000 mieszkańców. W razie uchwalenia jej ustawy 151 miasteczek zamienionoby na wsie, z tego 70 przypada na województwa zachodnie, tj. wielkopolskie i pomorskie. Województwo śląskie nie jest objęte projektem nowej ustawy samorządowej.

Los ten ma spotkać w województwie poznańskiem miasta:

Mosina, Miejska Górka, Poniec, Nowy Tomyśl, Stęszew, Sulmierzyce, Odolanów, Łabiszyn, Miłosław, Krobia, Mrocza, Kórnik, Kobylin, Murowana Goślina, Bojanowo, Łobżenica, Ujście, Margonin, Czempin, Barcin, Borek, Rakoniewice, Budzyń, Szamociw, Piaski, Witkowo, Skoki, Obrzycko, Krzywin, Kłecko, Sarnowa, Raszków, Grabów, Jutrosin, Wyrzysk, Wielichowo, Osieczna, Pogorzela, Dolsk, Żerków, Gołańcz, Wysoka, Czerniejewo, Ryczywół, Rydzyna, Zaniemyśl, Swięciechowa, Mikstat, Buin, Ostroróg, Powidz, Gębice, Mieścisko, Dobrzyca, Rogowo, Rychtal, Nowe Miasto n. Wisłą, Rozstarzewo, Książ, Gąsawa, Jaraczewo, Rynarzewo, Kopanica. Razem 66 miast.

W województwie pomorskiem: Łasin, Radzyn, Kamień Pomorski, Górzno, razem 4 miasta.

Starosta w Drohobyczu zamienił złote na obce waluty.

Jakie następstwa takiego postępowania?

„Kurjer Lwowski" donosi, iż wydział powiatowy w Drohobyczu dysponuje gotówką, dochodzącą do 200 tys. złotych (z energicznie ściąganych podatków).

Przewodniczący wydziału powiatowego starosta Emeryk, postanowił wymienić tę gotówkę złotową na dolary lub franki szwajcarskie (tak na wszelki wypadek...) i w tym celu wyjechał do Warszawy, przekazując na swoje nazwisko 180 tysięcy złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Efekt tego osobliwego kroku starościńskiego był natychmiastowy. Ludność Drohobycza niepokoi się o swe oszczędności złotowe, niektórzy zaopatrują się w obce waluty.

Jest rzeczą ciekawą, od kogo starosta Emeryk otrzymał odpowiednie wskazówki.

Indjanie peruwiańscy pożarli podróżników.

Buenos Aires. Donoszą z Guayaquil (Ekwador) że Indjanie szczepu Gibaros, wśród których istnieje ludożerstwo, zamordowali na wschodniem wybrzeżu peruwiańskiem kilku członków ekspedycji naukowej Lastin-Amerikan Expedition, których ciała następnie pożarli.

WROGI PAŃSTWA.

62

(Ciąg dalszy).

— Powiadają — zaczął książę — że chrześcijanie są wrogami państwa. Pod rozkazami memi służy znaczna część chrześcijańskich żołnierzy, którzy we wszystkich wyprawach odznaczali się walecznością, męstwem i karnością. Obronę ojczyzny uważają za obowiązek religijny, dlatego walczą z niezrównanem poświęceniem, a ich pogarda śmierci weszła w przysłowie, np. nie cofnęli się nawet przed Persami.

Galerjusz zaczerwienił się i pochylił głowę, wiedząc, że wszystkich oczy na niego zwrócone. Wstyd go ogarnął, bo zrozumiał, co książę miał na myśli, wspominając: o Persach, przed którymi Galerjusz uciekł sromotnie, przekonany pod Carrhai.

— Będąc sam żołnierzem, mam obowiązek bronić zagrożonej czci żołnierzy, — kończył książę z wyrazem oburzenia w głosie. — Cesarz i pan nasz, znający z młodości życie obozowe i obowiązki żołnierskie wobec nieprzyjaciela, potwierdzi niezawodnie zdanie moje o żołnierzach chrześcijańskich. Przeto niesprawiedliwością jest wielką ogłaszać chrześcijan wrogami państwa. Jeżeli chrześcijanie przestępują ustawy państwa kradzieżą, oszukaństwem, morderstwem, niechże odbiorą zasłużoną karę. Atoli niegodzi się uciskać i prześladować ludzi, jakoby wyrzutków społeczeństwa, kiedy nimi nie są.

Po tych słowach długie nastało milczenie. Wszyscy spoglądali na cesarza, na którym przemowa Konstantyna głębokie zrobiła wrażenie.

Galerjusz wił się na krześle jak wąż, nie mogąc znaleźć słów odpowiednich na odparcie obrony znienawidzonego księcia. Po chwili dopiero porwał się i rzekł szyderczo:

— Ponieważ szlachetny Konstantyn jest przyjacielem chrześcijan, sądzę więc, że wszyscy wyrzeczymy się przekonania swego i ogłosimy chrześcijan przyjaciółmi państwa.

— Jestem przyjacielem wszystkich poczciwych ludzi, chrześcijan, żydów czy pogan, — odparł książę.

— Bez gniewu! — nakazał cesarz. — Zasłużony trybun wypowiedział zdanie swoje na mój rozkaz. Tem więcej go teraz poważam za tę odwagę.

Cesarz chciał widocznie dalej mówić, lecz Marek zrozumiał doniosłość chwili, skorzystał z momentalnego odpoczynku cesarza, powstał nagle i rzekł:

— Zdanie księcia Konstantyna o żołnierzach chrześcijańskich zgodne jest najzupełniej z prawdą. Ileż bowiem razy wychwalał Galerjusz, zasłużony i zwycięski wódz nasz, chrześcijańskich żołnierzy. Atoli cesarz nakazał nam zastanowić się, czy chrześcijaństwo jest niebezpieczną sektą, a chrześcijanie wrogami państwa. Gdyby się to wykazało, tem więcej ich się lękać powinniśmy, im dzielniejszymi są żołnierzami. Jako przedstawiciel państwa, uczynię kilka uwag o stosunku państwa do religji. Wedle praw najdawniejszych, obowiązujących w państwie rzymskiem, jest religja instytucją państwową, a najwyższym kapłanem święta osoba cesarza. Kapłani i lud powinni się poddawać rozporządzeniom cesarskim. Religja jest przeto narzędziem w rękach cesarza, podporą wszechwładzy cesarskiej w pracy nad dobrem państwa. Według chrześcijaństwa zaś religja niezawisłą jest od państwa i dlatego cesarz nie ma prawa mieszać się w jej sprawy. Czyż wobec tego taka wolna, niezależna religja nie sprzeciwia się fundamentalnym zasadom rzymskiego państwa? Nie ogranicza najwyższej władzy cesarza? Jeżeli nie położymy tamy rozwijającej się z dniem każdym potędze duchowej, chrześcijaństwo wstrząśnie posadami państwa i spowoduje zupełny przewrót społeczny!

— Zgadzamy się! — odezwały się wszystkie głosy rady.

— Każdy przyjaciel chrześcijan jest nieprzyjacielem cesarza i państwa! — zawołał Galerjusz, rzucając groźne spojrzenie w stronę Konstantyna.

— Smierć wrogom państwa! — krzyczeli zebrani.

Kilku porwało się z zaiskrzonemi oczyma i ściśniętemi pięściami. Demoniczne wzburzenie zapanowało w sali. Widząc to Dioklecjan podniósł rękę i wszystko się uspokoiło.

— Dziękuję, ci Marku, za dokładne wyjaśnienie sprawy! — mówił cesarz. — Powinnością moją jest uczynić chrześcijan nieszkodliwymi, nad sposobem czego się zastanowię i powstawszy, opuścił zgromadzonych.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 25 kwietnia 1932 r.

Kalendarzyk. 25 kwietnia, Poniedziałek, Marka Ewang.
26 kwietnia, Wtorek, Kleta i Marcelina p. p. m. m.
Wschód słońca g. 4 — 17 m. Zachód słońca g. 18 — 50 m.
Wschód księżyca g. 1 — 43 m. Zachód księżyca g. 8 — 31 m.

Pożyczki dla inwalidów.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej prowadzi od roku 1930 działalność zapomogowo-pożyczkową dla inwalidów wojennych. Specjalne komisje pożyczkowe przy Państwowym Banku Rolnym oraz jego oddziałach w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach udzielają inwalidom pożyczek z przeznaczonego na ten cel przez ministerstwo skarbu funduszu w wysokości 2 miljonów złotych.

Pożyczki te udzielane są w wysokości od 300 do 2000 zł. na termin dwuletni. Dotychczas udzielono inwalidom z tego funduszu około 3000 pożyczek, przeciętnie po 1000 zł. Komisja pożyczkowa w Warszawie udzieliła pożyczek na sumę 1 085 700 zł, w Poznaniu 789 900 zł, w Krakowie 1 153 9000 zł, oraz w Katowicach 313 000 zł.

Wprowadzenie w życie nowej ustawy szkolnej.

Zniesienie I klasy gimn. już od nowego roku?

W sferach nauczycielskich rozeszły się pogłoski, że z nowym rokiem szkolnym zostaną w Państw. Szkołach Średnich zniesione klasy I-sze, jako pierwszy krok do realizowania ustawy o nowym ustroju szkolnictwa. Zarządzenie to nie ma jeszcze obowiązywać szkół prywatnych.

Skarb Państwa nie będzie zwracał części wpisów szkolnych tym urzędnikom państwowym, którzy dzieci swoje z powodu braku miejsc w szkołach państwowych zapiszą do szkół prywatnych. W następnym roku mają być skasowane klasy 2-gie.

Nowe znaczki pocztowe z podobizną Waszyngtona.

Ukazało się rozporządzenie ministra poczt, wprowadzające w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 30 gr ku uczczeniu pamięci 200 tnej rocznicy urodzin Waszyngtona. Nowe znaczki jubileuszowe wprowadzone zostaną z dniem 3 maja rb.

Opłata pocztowa za druki będzie obniżona.

Ministerstwo poczt i telegrafów przewiduje dalsze obniżenie opłat pocztowych przy przesyłkach druków pocztowych. Opłata za druki, ważące mniej niż 15 gramów, obniżona będzie z 5 gr. na 3 gr, w obrocie krajowym. W związku z tem wypuszczone zostaną 3-groszowe znaczki pocztowe.

Z miasta i powiatu.

Pod adresem Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Nowemiasto. W ubiegły czwartek zespół Teatru Miejskiego w Grudziądzu wystąpił u nas z jakąś rewją. No, niechby tam sobie była i rewja, ale rozmaite więcej niż dwuznaczne tytuły i tytuliki poszczególnych kupletów zdawały się wskazywać na bardzo „obiecującą" jakość całej tej imprezy scenicznej. To też myśmy, mimo, że kierownictwo zespołu naszą firmę z góry bez naszej woli i wiedzy upatrzyło sobie na afiszach na rozprzedaż biletów, zmuszeni byli jemu odmówić tej przysługi, jak również i umieszczenia na łamach naszego pisma jakiejkolwiek reklamy tegoż przedstawienia, bojąc się brać moralną współodpowiedzialność za nią. Pod adresem Teatru Miejskiego w Grudziądzu chcielibyśmy przy tej sposobności wyrazić życzenie, że o ile chce mieć nasze poparcie, którego my jemu ze względu na doniosłość sztuki teatralnej odmawiać nie mamy zamiaru, a raczej przeciwnie pragniemy mu w tem dopomagać, żeby nas więcej nie stawiał w tak przykrem położeniu, jak ostatnio swym tego rodzaju doborem repertuaru.

Rozprawy sądowe.

Nowemiasto. W środę, 20 bm. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w naszem mieście rozpatrywał kilka ciekawych spraw karnych. M. niemi wyróżniała się sprawa niebezpiecznej szajki złodziejskiej Kowałkowskich z Sugajenka. Rozprawom przewodniczył sędzia S. O. p. dr. Piziewicz z Torunia. Oskarżał wiceprokurator S. O. p. Nikodemski z Brodnicy. Galerja była zapełniona publicznością.

Spowodowanie śmierci z niedbalstwa.

Jako pierwsza rozpatrywana była sprawa tragicznej śmierci przez nieszczęśliwy wypadek śp. Franciszki Napierskiej, zajętej przy młóckarce u p. Steegowej w Pacółtowie. Denatka została przez niezakryte sprzęgło tak nieszczęśliwie porwana za suknię i rzucona kilka razy o ziemię, że zmarła na skutek tego krótko po wypadku. Jako oskarżeni stanęli: właść. gosp. p. Steegowa i Patalon Jan z Pacółtowa, jako nadzorujący pracownik. Oskarżona twierdziła, że zakupiła w takim stanie ową młóckarkę w r. 1929 od p. Koszorka z Lubawy, a że nie ma pojęcia o maszynach i gospodarstwie, jako też, że obecne stosunki materjalne nie pozwalają jej na utrzymanie administratora, powierzyła ogólny nadzór współoskarżonemu robotnikowi Patalonowi. Natomiast osk. P., jak i liczni świadkowie stwierdzili, że P. pracował u osk. St. tylko jako zwykły robotnik i wszelkie rozkazy wypełniał na polecenie p. St. i jej synów. Po wysłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu sąd. Sąd postanowił uznać winną p. Steegową spowodowania przez niedbalstwo śmierci Fr. Napierskiej i zasądził ją na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, na ponoszenie kosztów postępowania i opłatę sądową 10 zł. Współosk. Patalona uniewinniono od winy i kary. Obrońca p. mec. Domagała wniósł apelację.

Statywem w sekwestratora.

W drugiej sprawie stanął fotograf Fr. Szram z Lubawy, oskarżony o to, że 22 grud. ub. r. w swem mieszkaniu usiłował uderzyć statywem od aparatu fotogr. sekwestr. Urzędu Skarb. z Nowegomiasta, zamierzającego przystąpić do wykonania egzekucji. Sąd wziął pod uwagę jego ciężkie położenie materjalne oraz fakt, że jest to pierwszy taki wypadek, spowodowany uniesieniem i skazał go na 1 tydzień więzienia z zawieszeniem na 2 lata. Koszta sądowe nałożono na Skarb Państwa.

Na 1 i pół roku więzienia.

Dalej rozpatrywana była sprawa niebezpiecznej szajki złodziejskiej, grasującej na terenie Sugajna i okolicy, do której należeli jako herszt Sylwester Kowałkowski, jego brat 25 letni Wincenty i żona Sylwestra, Marjanna. Tworzyli oni zgraną „szajkę rodzinną" i dopiero dn. 4 ub. m. po kradzieży kur u rolnika Ł. Szczawińskiego w Pol. Brzozin noga im się pośliźgnęła w ten sposób, że na targu w Nowemmieście p. Sz. rozpoznał swoje kury, gdy sprzedawała je Kowałkowska, a Policja podczas rewizji domowej odkryła nadspodziewane wyniki. Oskarżeni częściowo do winy się przyznali, a Sylwester opisywał przebieg niektórych włamań, z których wynika, że był wykonawcą, a Wincenty tylko „zdala" operował przy pomocy furmanki. Sąd po wysłuchaniu świadków ogłosił wyrok, skazując Sylwestra jako herszta za popełnionych 9 czynów na 2 lata, zamieniając na łączną karę 1 i pół roku więzienia; Wincentego za 3 czyny na 6 miesięcy i 6 tygod, na łączną karę 5 miesięcy; żonę Marjannę za współudział przy sprzedaży kradzionych rzeczy na 2 tygodnie więzienia. Sąd z powodu dotychczasowej niekaralności zawiesił karę Wincent. na 5 lat, zaś Marji K. do dwóch lat. Koszta postęp., opłaty sądowe nałożono na osk. dalej na zapłacenie roln. p. J. Wiercińskiemu w Sugajnie, który wystąpił zarazem w tej sprawie jako poszkodowany, 532 zł oraz na zapłacenie kosztów sąd. powództwa. Winc. K., który dotychczas przebywał w więzieniu śledczem, natychmiast zwolniono, zaś Sylwestra odstawiono do więzienia i zwolniony może być tymczasowo za kaucją w kwocie 2000 zł.

Bracia Kołeccy po 3 miesiące więzienia.

Następnie odpowiadali przed sądem bracia Kołeccy, 28-letni Jan rob. z Nowegodworu i 19-letni Feliks, rob. z Nawry, oskarżeni o to, że w nocy z 15 na 16 12. ub. r. wspólnie z zamkniętego szpichrzu maj. p. Graduszewskiego w Nawrze skradli 12 ctr. żyta. Oskarżeni podczas przewodu sąd. plątali się w swych zeznaniach. Po wysłuchaniu świadków Sąd uznał ich winnymi i zasądził po 3 mies. więzienia. Młodszemu K., jako dotychczas niekaranemu, zawieszono karę na 3 lata.

Dyzyng — Wiśniewski.

Głośna szajka Dyzyng i towarzysze, pokutująca już za swe pierwsze czyny we więzieniu, dziś odpowiadała za dalsze swe „występy". Dyzyng Fr. z Kurzętnika i Wiśniewski Fr. z Pacółtowa zostali na rozprawę sprowadzeni z więzienia z Lubawy. Obaj stanęli dwa razy na ławie oskarżonych i w obu wypadkach sprawy ich zostały z powodu powołania dalszych świadków — odroczone. W jednym zaś wypadku, gdzie Dyzyng „przypadkowo" tylko sam stanął jako oskarżony o kradzież w oberży w Łążynie, został on z powodu niedostateczn. dowodów uniewinniony.

Z ruchu Młodych

Lubawa. Ub. środy odbyło się w świetlicy plenarne zebrania OWP. przy dużej liczbie członków. Zebranie zagaił kier. wydziału pow., wskazując następnie w swem przemówieniu na wydarzenia ostatnich czasów na arenie politycznej i gospod. W związku z obecną porą staje się aktualne zadanie wychowania fizycznego. Wysunięta propozycja utworzenia klubu lekkoatletycznego połączona jest z wielkiemi trudnościami i pewnemi kosztami. Wobec tego, że projekt ten nie może być brany chwilowo pod uwagę, zaapelowano do członków, by brali udział w ćwiczeniach razem z Wojakami. Po omówieniu jeszcze kilka drobnych spraw zebranie zakończono hasłem „Młodzi czuwajcie" oraz odśpiewaniem hymnu Młodych.

Na błędnej drodze.

Lubawa. Dotychczas każdorazowy występ Teatru Miejskiego z Grudziądza, pod dyrekcją p. Zięciakiewicza, cieszył się zawsze powodzeniem. Obecny dyr. p. Czarnecki zjechał do naszego miasta z wielką rewją. Już same tytuły i podtytuły dawały dużo do myślenia. To też nie dziw, że obywatelstwo z bardzo małemi wyjątkami nie podążyło na występ. Za to młodzież bardzo licznie wypełniła salkę na jednem i drugiem przedstawieniu, gdyż zostało ono powtórzone. Czy mamy mało jeszcze zepsucia i upadku moralnego wśród młodzieży, że potrzeba jeszcze lekkiej, podkasanej muzy? W interesie ogółu należałby życzyć, abyśmy innego rodzaju występy z Grudziądza ujrzeli na naszej scenie.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Lubawa. Dnia 21 bm. wiecz. o godz. 7 odbyło się posiedzenie Rady M. pod przewodnictwem p. dyr. Kijory w obecności większości członków. Na wstępie odczytał nagły wniosek tow. Rzemieślników i Kupców w sprawie obniżki opłat za siłę i światło elektryczne. Wniosek został jednomyślnie przyjęty i postawiony jako pkt. 12 porządku obrad. P. Burmistrz stawił drugi nagły wniosek w sprawie stworzenia drogi przez Al. Hallera do parcel, sprzedanych Cetkowskiemu i Wróblewskiemu, który w 13 pkt. przyjęto.

Po tych wstępnych formalnościach Rada M. prawie bez dyskusji uchwaliła dodatkowy budżet dla cegielni w kwocie 1.035,20 zł. Suma ta znajduje się częściowo u odbiorców i w materjale. Taksamo załatwiono się z uchwaleniem virementu za r. 1931|32 Nadwyżka w budżecie administr. w sumie przeszło 3000 zł, powstała z obniżki poborów pracowników, została uchwałą obrócona na kredyt dla bezrobotnych. W parze z odłączeniem kilku gmin od naszego powiatu staje się aktualnem podzielenie i ustalenie nowych obwodów kominiarskich. Przyjęto uchwałę Magistratu, pozostawiającą obecny podział. Bez dyskusji przyjęto jednolitą taryfę opłat komin., obowiąz. na Pomorzu, którą znacznie obniżono. Jako dalszy punkt porządku to kilkakrotnie poruszana sprawa drugiej 7-klasowej szkoły powsz., mającej powstać w gmachu b. szkoły wydziałowej. Kuratorjum godzi się na otwarcie tej szkoły z dniem 1 września, o ile gmach b. szkoły wydz. zostanie wewnątrz odpowiednio przebudowany. Szkoła ta, a zwłaszcza ostatnie 3 klasy, mają się równać niższym klasom gimnazjum. Ze względu na nową ustawę o szkolnictwie oraz znaczne koszta przebudowy gmachu, postanowiono z ostateczną decyzją zaczekać do przyjazdu p. Kuratora, zapowiedzianego w najbliższych dniach.

Druga niemniej ważna sprawa, to odebranie chłodni. Swego czasu miasto nabyło od Intendentury w Toruniu urządzenie chłodni. Maszyny te dotąd nie zostały jeszcze przywiezione, gdyż urządzenie chłodni w dzisiejszych czasach napotyka na trudności. Intendentura wyznaczyła dzień 1 maja rb. jako ostateczny termin do odebrania maszyn, w przeciwnym razie będzie liczyć dzien. 20 zł składowego. Miasto zamierzało swego czasu chłodnię sprzedać, lecz napotkało na trudności w zbyciu. Uchwalono maszyny odebrać. Według pobieżnych obliczeń koszta demontażu, załadowania i przewozu wynoszą około 3 tys. zł. Z kolei uchwalono obniżenie opłat targowych, obowiązujących tylko na okres kryzysu gosp. Dla koni i krów wynoszą zamiast 1 zł tylko 50 gr., dla świń 20 gr. za ctr. zamiast 50 gr Obniżka wynosi naogół 50 proc. Także opłaty za ubój w rzeźni i badanie obniżono o 30 proc. **Za ubój rytualny od żydów pobierać się będzie opłatę podwójną.**

Sprawa regulaminu małych targów, kilkakrotnie omawiana, znów znalazła się na porządku obrad. Na targach tych mogłyby być wystawiane wyroby rękodzielnicze i pozamiejscowe, czemu R. M. jest przeciwna. Obecnie także sprzeciwiono się wystawianiu wyrobów rękodzielników obcych. Postanowiono pozostać przy pierwotnej uchwale. W miejsce wykluczonego członka komisji Elektrowni Jana Dąbkowskiego wybrano radnego Kołeckiego. W tej sprawie zarządzono przy końcu tajne posiedzenie. W sprawie sprzedaży parceli „Rolnikowi" uchwalono zwrócić się do Magistr. z prośbą o zastosowanie par. ordynacji miejskiej. Sprawę obniżki cen za siłę i światło przedyskutowano obszernie. Ze względu na uchwalony już budżet zachodzi konieczność przekalkulowania go i dopiero wtedy zadecydować będzie można obniżkę. Opłata za kw. godz. razem z 10 proc. podatkiem wynosi 88 gr.

Osobiste.

Sampława. Dnia 14 kwietnia rb. p. Franciszek Cieszyński, rzeźnik, zdał przed komisją egzaminacyjną rzemieślniczą w Grudziądzu egzamin mistrzowski. Winszajemy!

Udekorowanie złotym krzyżem zasługi.

Łąkorz. Dnia 20 bm. na mocy uchwały Rady Ministrów odbyła się uroczysta dekoracja złotym krzyżem zasługi miejscowego nadleśniczego p. inż. Dziewolskiego Jana w państwowem nadleśnictwie Łąkorz przez Dyrektora Lasów Państw. w Toruniu p. Lorkiewicza w obecności Inspektora Lasów p. Luxa i całego personelu nadleśnictwa.

P. dyr. Lorkiewicz w krótkich, a podniosłych słowach skreślił zasługi nadleśniczego p. Dziewolskiego, położone na polu leśnictwa, zaznaczając, że p. Dz. był jednym z pierwszych szermierzy przy obejmowaniu tutejszych placówek i widzi w nadleśniczym niestrudzonego, sumiennego zwierzchnika, o czem mogli dać świadectwo wszyscy jego byli inspektorowie, począwszy od zarania leśnictwa, a skończywszy na obecnym inspektorze p. Luxie.

P. dyr. Lorkiewicz, przypinając krzyż zasługi p. Dz., powiedział: „Niech Ci to będzie bodźcem do dalszej niestrudzonej i owocnej pracy".

Z kolei nadleśn. p. Dz., dziękując za uznanie swojej zwierzchnej władzy, zaznaczył skromnie, że tylko cząstka z niej jest jego zasługą, gdyż, pracując, pracował nie sam, a w zespole swoich podwładnych leśniczych.

Na tem uroczystość zakończyła się, dodając tem otuchy i nowego bodźca całemu personelowi nadleśnictwa do tem gorliwszej i bardziej intensywnej pracy.

Z Pomorza

Pożary w pow. działdowskim.

Wlewsk. Ubiegły tydzień przeszedł pod znakiem pożarów i tak 21. bm. wybuchł pożar we Wlewsku koło Lidzbarka na majątku p. Różyckiego, któremu zniszczył kilkanaście morgów młodego lasu. Przyczyną było prawdopodobnie rzucenie niedopałka papierosa.

Filice. W nocy na 22 bm. wybuchł pożar w Filicach u gosp. Dudka, ktoremu spaliła się stodoła, ubezpieczona na 2000 zł. Ogień przeniósł się następnie na sąsiedni budynek i chlew gosp. Wysockiego i Janowskiego, który zniszczył. Inwentarz uratowano. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Rutkowice. W piątek po poł. Straż działdowska została zaalarmowana do wielkiego pożaru, który powstał na majątku p. Bajera. Spaliły się 3 budynki robotnicze, wraz z 3 ma chlewami. W budynku, zamieszkałym przez rob. Swiątkowską, spaliły się 2 prosięta, a niewidoma wdowa Dąbrowska odniosła tak ciężkie poparzenia, że trzeba być przywołać lekarza dr. Kielasińskiego, który po zaopatrzeniu ran przekazał ją do szpitala. Ogień powstał w śmietniku, przylegającym do domu i zanim to zauważono, rozprzestrzenił się tak szybko, że zajął się słomiany dach. Dzięki silnemu wiatrowi w okamgnieniu przeniósł się na inne zabudowania. Wszystkie zniszczone budynki były ubezpieczone w Tow. „Vistula" na sumę 1800) zł., wobec czego szkoda nie będzie pokryta. W akcji ratunkowej brały udział Straże z Turzy W. Płośnicy, Działdowa i Burkatu. Działdowska Straż mimo najdalszej odległości stanęła na miejscu przed Strażą burkacką.

Smierć podczas pracy.

Rybno. Przy wywożeniu nawozu na pole w dniu 21 bm. spadł z naładowanego wozu Wład. Szczawiński, syn rolnika, któremu koła przeszły przez klatkę piersiową, łamiąc takową. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Wystawa prac uczniów rzemieślniczych w Grudziądzu.

Celem wzbudzenia szlachetnego współzawodnictwa wśród uczniów rzemieślniczych oraz dla zachęcenia ich do intensywnej pracy nad sobą, Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu organizuje wystawę prac uczni rzemieślniczych z II i III roku nauki oraz wzorowo wykonanych sztuk czeladniczych z I i III kwartału 1932 r.

Wystawa prac uczniowskich ma być równocześnie publicznym egzaminem poziomu wykształcenia zawodowego, propagandą wytwórczości polskiej, a w szczególności pomorskiego rzemiosła.

Dla osiągnięcia wyżej określonego celu nieodzownem jest, ażeby bez wyjątku każdy Cech był przez kilka prac uczniowskich na tej wystawie reprezentowany.

Apelujemy zatem do pp. Starszych Cechów, Przewodu. Komisji egzam. oraz z osobna do każdego mistrza, ażeby już dzisiaj zechcieli zainteresować tem uczniów oraz zechcieli wzorowe sztuki czeladnicze narazie przechować u siebie.

Nadmieniamy, że najlepsze prace będą nagrodzone listami pochwalnemi, dyplomami oraz nagrodami wartościowemi, których będzie większa ilość.

W wystawie powinni wziąć udział uczniowie wszystkich zawodów, ze wszystkich miejscowości Pomorza.

Otwarcie wystawy nastąpi 26 czerwca 1932 r. w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa 29-31. Zgłoszenia muszą być nadesłane do Izby najpóźniej do dnia 30 kwietnia rb.

Szczegółowe warunki oraz deklaracje otrzymać można w Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, ul. Groblowa 29-31.

Krwawe rozruchy w Tucholi.

Tuchola. Ostatnio Tuchola stała się terenem krwawych rozruchów bezrobotnych. Od samego rana zaczęli bezrobotni gromadzić się przed ratuszem, domagając się wypłaty zasiłków. Bezrobotni wysłali też delegację do burmistrza, lecz tenże jej nie przyjął, gdyż znajdował się w podróży. Mimo kilkakrotnego wezwania przez policję tłum, który zajął groźną postawę i przybierał na sile przez napływ ludzi okolicznych, nie chciał ustąpić z placu. Wówczas dwunastu policjantów miejscowych oddało dwie salwy karabinowe na postrach, a gdy i to nie poskutkowało, zaczęło strzelać na serjo.

Podobno od odbicia się kul o mur, ugodzony został robotnik, a pewien chłopczyk 13 letni, syn robotnika Poluckiego, ma przestrzeloną rękę.

Głównego awanturnika, niejakiego Kozika, aresztowano.

Tłumy demonstrowały do godziny 9 wieczorem. Są tam różne szyby wybite.

Policja ściągnęła posiłki z Chojnic i Grudziądza.

Zawiadowca stacji defraudantem.

Sępolno. W sądzie okręgowym w Chojnicach toczyła się przed wzmocnionym wydziałem karnym rozprawa sądowa o defraudację przeciwko b. zawiadowcy stacji kolejowej w Obodowie, pow. sępoleński. Akt oskarżenia zarzucał osk. Peglauowi, że jako zawiadowca stacji kolejowej sprzeniewierzył na szkodę skarbu państwa kwotę 2.811.57 zł. Swego czasu opuścił on służbę, zabierając z sobą pieniądze. Energiczny pościg za zbiegiem doprowadził do ujęcia go w Bydgoszczy i osadzenia w areszcie śledczym.

Peglau'a skazano na karę więzienia przez 6 miesięcy, z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat, z tem jednak, że w ciągu tych 3 lat wyrówna szkodę w wysokości 2.811.57 zł. Jako okoliczności łagodzące sąd uznał dotychczasową niekaralność i małą pensję.

Strzelcy maszerują.. do więzienia w pow. chojnickim

Chojnice. W miejscowym sądzie okręgowym zapadł wyrok zasądzający przeciwko sprawcom krwawej bójki „strzeleckiej" w Ogorzelinach.

Rozprawa była nadzwyczaj interesująca, a wyrok wywarł wielkie wrażenie na wszystkich. Stanisław Gawkowski skazany został na jeden rok więzienia, brat jego Franciszek Gawkowski na jeden rok więzienia i Władysław Mich na sześć miesięcy więzienia.

Rozprawa toczyła się w postępowaniu uproszczonem pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. sędziego p. Staruszkiewicza. Oskarżał podprokurator p. Groniecki, bronił oskarżonych adw. Szulc z Chojnic.

Bazylika skazana na zagładę.

Wilno. Według orzeczenia fachowców bazylika wileńska skazana jest na zagładę z powodu gnicia podtrzymujących ją pali drewnianych. Pale zaczęły gnić dlatego, że wynurzyły się z wody, która je konserwowała. Podobno przed rokiem jeszcze dałoby się świątynię uratować. Dziś jest już zapóźno.

Nieoficjalny wynik niedzielnych wyborów w Prusiech.

Berlin. Według podanych (dziś w nocy o godz. 1.25) nieoficjalnych wiadomości wynik wyborów do Sejmu pruskiego przedstawia się następujące:

Socjal-demokraci	4.675	tys. gł.,	93	posłów
Niemieccy nacjonaliści	1.525	„	30	„
Centrum	3 374	„	68	„
Komuniści	2.820	„	56	„
Niem. Partja Ludowa	331	„	3	„
Partja Gospodarcza	191	„	2	„
Partja Państwowa	332	„	3	„
Nacj. socjal. (Hitlerowcy)	8.826	„	160	„
Chrześcijańsko socj.	255	„	3	„
Wiejska partja ludowa	177	„	2	„

Ogółem w Prusach padło 22.403.000 głosów. Partje prawicowe uzyskały na 420 posłów 201, nie mają więc absolutnej większości.

Wynik wyborów do Sejmu Hamburskiego.

Socjal-demokraci	226	tys. gł.,	49	posłów
Nacjonalno-socj. (Hitler)	233	„	51	„
Komuniści			26	„
Partja Państwowa	84	„	18	„
Niem. Nacjonaliści	32	„	7	„
Niem. Ludowcy	24	„	5	„
Partja Gospodarcza	5	„	1	„
Chrześcijańsko-socj.	8	„	1	„
Centrum	10	„	2	„

Brak jeszcze wyników do Sejmu w Bawarji, Würtengergji.

Kościół grecki oddaje swe skarby dla podtrzymania waluty.

Ateny. Metropelita Aten, który prowadził narady z miarodajnemi czynnikami w sprawie ogólno-greckiej akcji dla utrzymania podstawy złotej dla drachmy, oświadczył obecnie, że 1.300 ortodoksyjnych kościołów Grecji odda do dyspozycji swe złote i srebrne skarby dla ratowania waluty. Wszystkie te klejnoty mają być zdeponowane w Banku Grecji. Prasa wszystkich grup politycznych wita ten projekt z zadowoleniem i życzy sobie szybkiej jego realizacji przy pomocy rzeczoznawców finansowych.

Oberwana góra zssypala miasteczko francuskie.

Berlin. Pod miejscowością Cochen nad Mozelą wydarzyła się ub. nocy katastrofa oberwania się i zsunięcia części stoku górskiego. Masy ziemi z hukiem runęły w dół. Zniszczone zostały zabudowania fabryczne, położone u stóp wzgórza, doszczętnie zniszczone winnice i zasypana fosa warstwą grubości 1 m.

Dotychczas nie zdołano ustalić ani wysokości szkód, ani też, czy były jakieś ofiary w ludziach. Okoliczne wsie pozbawione zostały światła.

Dział licytacyjny.

Przymusowe licytacje odbędą się:

Dnia 27-go bm. O godz. 11-tej przed poł. sprzedawane będą w Lorkach u p. M. Sosnowskiego: szafa z lustrem.

Dnia 28-go bm. O godz. 3,30 po poł. w Złotowie u p. Fr. Kołeckiego: maciora (około 2 ctr.), warchlaki około 1 ctr.

O godz. 3-ej po poł. w Złotowie u p. Jakóba Janickiego: warchlaki około 40 ft. szt.

O godz. 9 przed poł. u p. B. Lelińskiego, Wałdyki: bryczka.

O godz. 8,30 w Byszwałdzie na podwórzu kowala p. Licznerskiego, znajdująca się na przechowaniu: sieczkarka.

O godz. 9-tej przed poł. w Byszwałdzie u p. Arast. Tetmera: waga decymalna z ciężarkami, centryfuga.

Okropna zbrodnia o spalenie żywcem 5-ciu osób znalazła się przed Sądem Wojskowym w Grudziądzu.

10 lat ciężkiego więzienia dla sprawcy.

Kiełpiny. W nocy na 30 września ub. r. wybuchł nagle w Kiełpinach gwałtowny pożar w budynku karczmy, dzierżawionej przez Ewertowskiego Bron., w rezultacie czego spaliło się żywcem 5 osób, mianowicie czworo osób z rodziny Rynklów i rzeźnik Domżalski.

Przeprowadzone natychmiast przez policję lubawską energiczne dochodzenia doprowadziły do aresztowania Ewertowskiego Bron. z Kiełpin, Chachulskiego Antoniego i Ostrowskiego Lud. z Brodnicy o to, że po wspólnem porozumieniu się dokonali podpalenia budynku celem uzyskania wysokiej stawki asek. Tu nadmienić wypada, że właścicielką domu była Ostrowskiego żona z domu Chachulska, koncesjonarjuszem karczmy był Chachulski Ant., zaś dzierżawcą Ewertowski Br.

Mozolne dochodzenia i śledztwo nie dostarczyły dostatecznego materjału na Ch. i Ostr., natomiast dalsze drobiazgowe dochodzenia, przeprowadzone przez Prokuratora Wojsk. w Grudziądzu odnośnie do osoby Ewertowskiego Bron., który w przeddzień pożaru powołany został jako kapral rezerwy na ćwiczenia do Grudziądza, dostarczyły bardzo wiele materjału, obciążającego E., w rezultacie czego stanął on przed Wojskowym Sądem Okręg. Nr. VIII. w Grudziądzu.

Rozprawy sądowe przez pierwsze 3 dni odbywały się w Lidzbarku, a w czwartym dniu w Grudziądzu. Na rozprawę powołano przeszło 60 świadków, m. in. z Lubawy, Kiełpin, Brodnicy i Grudziądza.

Skład Sądu był następujący: major Hass Ludwik jako przewodn., mjr. Chrzan jako sędzia zawodowy oraz kpt. Horzemski, sierż. Nowak i sierż. Grabowski jako asesorzy. Oskarżał prokurator Sądu Wojskowego Kulikowski, bronił adw. Kisielewski z Grudziądza. Jako rzeczoznawca od spraw pożarowych powołany został podkom. Skalski, komen. Policji Państw. pow. lubawskiego.

W toku rozprawy sądowej zdołano odtworzyć nie tylko tło popełnionej zbrodni, lecz również niezbicie ustalono, że zbrodni tej dopuścił się właśnie Ewertowski Bron.

W ostatnim dniu rozprawy w Grudziądzu, t. j. 23. 4. rb., po przesłuchaniu rzeczoznawcy, podkom. Skalskiego, którego zeznanie było niezwykle obciążające dla oskar. Ewertowskiego, zostało zakończone postępowanie dowodowe i głos zabrali prokurator i obrona.

Prokurator Kulikowski w swem świetnem, jędrnie skonstruowanem przemówieniu wykazał wszystkie obciążające okoliczności, przemawiające za winą Ewertowskiego, żądając za 5 istnień ludzkich, które poniosły straszną śmierć w ogniu, kary śmierci dla Ew. Wobec nagromadzonych dowodów obciążających obrona Ewertowskiego wypadła blado.

Po półtoragodzinnem denerwującem oczekiwaniu Wojskowy Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego kapral Ewertowski został skazany na wydalenie z wojska oraz na 10 lat ciężkiego więzienia z art. 563 pkt. III Wojsk. K. K., natomiast z art. 455 pkt. VIII i IX Wojsk. K. K. został uniewiniony z powodu tego, że Sąd nie przyszedł do przekonania, by Ewertowski chciał spalić razem z budynkiem i znajdujących się tam ludzi.

Proces ten wywołał wśród społeczeństwa bardzo wielkie zainteresowanie, czego dowodem było stałe przepełnienie sali sądowej przez żądnych sensacji słuchaczy, to też wyrok Sądu Wojskowego wywołał wśród nich olbrzymie wrażenie.

Prokurator zapowiedział odwołanie z powodu zbyt łagodnej, jego zdaniem, kary. Ewertowski i obrona również zapowiedzieli apelację.

Niech ten surowy, ale sprawiedliwy wyrok Wojsk. Sądu Okr. będzie odstraszającym przykładem dla zbrodniczych podpalaczy, którzy dla zdobycia stawek asekuracyjnych nie wahają się przed niczem, poświęcając nawet dla egoistycznych swoich celów i życie ludzkie.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 26. bm. 12.10 13.35 14.45 Płyty gr. 15.25 Odczyt maturalny z działu „Historja" 15.45 Komunikat centr. biura hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Program dla młodzieży 1. Opowiadania p. t. „Jan Kiliński szewc pułkownik" 2. Feljeton p. t. „Pożar Stepu". 16.20 Odczyt maturalny p. t. „Ruchy wolnościowe i narodowościowe w I połowie XIX w.". 16.40 Płyty gr. 16.55 Odczyt w języku gruzińskim pod tytułem: „Idea niepodległości w literaturze gruzińskiej XIX w.". „Ekonomiczne podstawy konfliktu chińsko-japońskiego". 17.35 Koncert symf. w wykon. Ork. Filh. Warsz.. 19.15 „Książka roln." 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy dziennik radj. 20.00 Feljeton p. t. „Człowiek o silnej woli i silnej pięści. 20.15 Operetka Henryka Herbley'a „Jaskółki". 22.15 Skrzynka poczt. techn. 22.40 Muzyka taneczna.

Środa, 27. bm. 12.10 13.35 14.45 Płyty gram. 15.25 Odczyt maturalny p. t. „Wojsko polskie pod sztandarami Napoleona" 15.45 Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i ryb. 15.50 Odczyt matur. p. t. „Stefan Żeromski" 16.15 Komun. Państw. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20 „Wśród książek". 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Krajobraz, widziany przez soczewkę" (tr. z Wilna). 17.35 Koncert ork. P. R. 19.15 Komun. Roln. Min. Roln. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.55 Kwadrans literacki. Fragment z opowieści Ferd. Goetla p. t. „Ludzkość". 21.05 Arjo i pieśni. 21.40 Recital skrzypcowy Mateau'a. 22.30 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.45 Odczyt w języku angielskim: „O polskim przemyśle naftowym. 23.00 Muzyka taneczna.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Dnia 29 kwietnia rb. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego roczne Walne Zebranie Klubu Tenisowego z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok 1931|32.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Wybór nowego Zarządu.
4. Zmiania § 4 Statutu Towarzystwa.
5. Wolne wnioski.

Upraszam o liczny udział członków. Sympatycy są mile widziani.

Nowemiasto, dnia 23 kwietnia 1932 r.

(—) Domagała, prezes Klubu Tenisowego w Nowemmieście.

Giełda warszawska

z dnia 22. 4. 1932 r.

	kup
Nowy Jork kabel	8.887
Nowy Jork czeki	8.882
Londyn	33.27
Paryż	35.01
Szwajcarja	172.72
Holandja	360.10
Praga	26.30

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 21. 4. 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	26.50—27.50
Żyto	26.00—26.50
Jęczmień dworski	23.75—24.75
Owies	20.50—21.50
Mąka pszenna 65 proc.	41.50—43.50
Mąka żytnia	40.00—41.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	27.75—28.00
Pszenica	28.25—28.50
Jęczmień browarowy	24.75—25.75
Owies	21.50—22.00
Mąka żytnia	41.25—42.25
Mąka pszenna 65 proc.	42.50—44.50
Otręby żytnie	17.25—17.50
Otręby pszenne	15.50—16.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.